

Warszawa, 24.10.2018

adw. Michał Gostkowski  
Kancelaria Adwokacka  
ul. Świętojańska 59 lok. 4  
81-391 Gdynia

Szanowny Panie Mecenasie,  
po publikacji artykułu „Animalsi w Starogardzie Gdańskim” ([boz.org.pl/art/animalsi\\_sg.htm](http://boz.org.pl/art/animalsi_sg.htm)) oczekiwaliśmy reakcji OTOZ Animals w postaci wyjaśnień i ewentualnych sprostowań. Tymczasem odebraliśmy Pana żądanie usunięcia artykułu jako szkalującego OTOZ Animals nieprawdziwymi twierdzeniami, stawianymi w złej wierze. Taka ocena artykułu i takie żądanie są pozbawione podstaw w jego treści. Taka postawa wyraża odrzucenie jakiegokolwiek krytyki, bez merytorycznego odniesienia się do treści artykułu.

Szkalowaniem miałyby być ogólnikowe twierdzenie, że „OTOZ Animals zarabia na środkach finansowych przesyłanych przez gminy”. Teza artykułu brzmiała inaczej, że OTOZ działa nieprzejrzysto, co sprawia, że działalność ta wygląda bardziej na zarabianie pieniędzy na schroniskach niż dla schronisk. Tezę tę podtrzymujemy, bo wynika ona wprost ze wskazanych w artykule dokumentów.

Weźmy wyrazisty przykład schroniska w Tczewie. Dokument z Urzędu Miasta stwierdza, że: „w 2017 r. na koszt Gminy Miejskiej Tczew zapewniono opiekę 411 bezdomnym zwierzętom - psom”. Drugi dokument, Powiatowego Inspektoratu Weterynarii, stwierdza, że do tego schroniska przyjęto w 2017 r. ogółem 411 psów z Miasta Tczew i 14 innych gmin. Po trzecie: z dokumentów innych gmin wynika, że opłaciły umieszczenie w schronisku w Tczewie ponad stu psów.

Wszystkie powyższe informacje zawarte są w dokumentach urzędowych, którym przysługuje domniemanie ich prawdziwości. Założenie, że wszystkie te informacje są prawdziwe, jest możliwe do utrzymania tylko wraz z wnioskiem, że prowadzące schronisko OTOZ Animals przyjęło dwa razy pieniądze za te same psy. Taki wniosek to nie wytwór naszych złych intencji lecz matematyki i musi nasunąć się każdemu, kto te dokumenty zestawia.

Taki wniosek nie jest jednak tezę naszego artykułu. Aby go publicznie głosić, należałoby zweryfikować informacje z powyższych dokumentów a także sięgnąć po wiele informacji uzupełniających. Taka kontrola nie mieści się ani w naszych kompetencjach, ani naszych zamiarach. Dlatego tezą naszego artykułu jest zaledwie tyle, że działalność OTOZ Animals jest nieprzejrzysta, bo z urzędowych dokumentów wynika coś odwrotnego niż Towarzystwo głosi. Dzielimy się też w tym artykule wiedzą o tym, na jakim tle taka nieprzejrzystość powstaje.

Wbrew temu, co Pan Mecenas stwierdza, teza artykułu formułowana jest w dobrej wierze, bo przecież w interesie samego OTOZ Animals leży, by ich działalność nie nasuwała tego typu wątpliwości, by umowy z gminami były niedwuznaczne i poprawne, by publikowane były sprawozdania z realizacji zadań publicznych oraz sprawozdania Fundacji „Animalsi”, a wszystkie operacje publicznymi pieniędzmi były prawidłowo księgowane.

Publiczne zgłaszanie takich oczekiwań pod adresem OTOZ Animals, to nie szkalowanie ani złośliwość, lecz próba egzekwowania obowiązków Towarzystwa określonych w licznych przepisach prawa: ustawy o finansach publicznych, ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, ustawy o ochronie zwierząt, ustawy o stowarzyszeniach i innych przepisów – których organizacja działająca w tej skali co OTOZ Animals musi być przecież w pełni świadoma. Prosimy zatem o merytoryczne odniesienie się do publikacji.

PREZES ZARZĄDU

Tadeusz Wypych